

Sygn. akt II AKa 256/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Zbigniew Makarewicz
Sędziowie:	SO del. do SA Elżbieta Józwiakowska (sprawozdawca) SA Wojciech Zaręba
Protokolant	Agnieszka Grzywna

przy udziale Jacka Kuźmy prokuratora Prokuratury Okręgowej w Lublinie delegowanego do Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2012 r.

sprawy **M. K. (1)**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. i in.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu

z dnia 1 sierpnia 2012 r., sygn. akt II K 26/12

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę oskarżonego M. K. (1) przekazuje Sądowi Okręgowemu w Zamościu do ponownego rozpoznania.

II AKa 256/12

UZASADNIENIE

M. K. (1) został oskarżony o to, że:

I. w nocy na 09 stycznia 2010 roku w T. województwa (...), będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Lubelskim (sygn. akt II K 881/99) z dnia 28 marca 2000r. za umyślne przestępstwo podobne (art. 207 § 1 k.k.) na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, w ciągu 5 lat po odbyciu w całości orzeczonej kary w okresie od 13.09.2004r. do 13.04.2005r., działając w zamiarze pozbawienia życia T. K. wielokrotnie uderzał ją drewnianym taboretom - przedmiotem twardym, tępokrawędzistym w głowę oraz narzędziami ostrym tnącym, ostrokończystym w pozostałe części ciała na skutek czego pokrzywdzona doznała obrażeń w postaci:

- masywnej rany tuczonyj okolicy czołowej biegnącej w linii środkowej od nasady włosów do okolicy podstawy nosa łukowato skręcającej w obręb prawego łuku brwiowego z odsłonięciem kości pokrywy czaszki długości około 11 cm,

rozległych wylewów krwawych podskórnych koloru czerwono-granatowego obejmujących oba policzki, czoło, okolice szyi za wyjątkiem nosa i brody oraz obie małżowiny uszne, w okolicy ciemieniowo - potylicznej lewej;

- w obrębie kończyn dolnych i górnych: rozległych podbiegnięć krwawych obejmujących okolice ramion i przedramion w części grzbietowej i łokciowej oraz obejmujące grzbiety rąk, oraz okalające oba podudzia, nieregularnych w obrębie kolan i na grzbietowych powierzchniach stóp; na bocznej powierzchni stawu łokciowego prawego dwóch ran o brzegach gładkich, równych o długości po 0,5 cm każda, drążących do ok. 03-05 cm; w obrębie grzbietu ręki prawej trzech ran podłużnych obejmujących linię palców 6,4 i 3 oraz jedną poprzeczną tej linii; rany tłuczonej na grzbietowej stronie ręki lewej o długości ok. 6 cm odsłaniającej ścięgna na prostownikach palców oraz dwóch ran skośnych do linii ręki o długości od 0,7 do 2,5 cm odsłaniających ścięgna;

- na przednich powierzchniach obu podudzi: prawego w części dalszej dwóch ośelkowatych poprzecznych ran o długości 2 cm i 1 cm, w 1/2 długości podudzia lewego w części przednio - bocznej łukowatej rany o wymiarach 3x0,5 cm; rany tłuczonej okolicy nadrzepkowej prawej o długości ok. 5 cm;

- złamania żeber podbiegniętych krwią po stronie lewej V, VI, VII, w linii środkowo-obojęzkowej i VII po stronie prawej w linii środkowo-obojęzkowej z podbiegnięciami krwawymi okolicznych tkanek miękkich;

- wylewów krwawych głębokich mięśni pośladka prawego, w następstwie czego doszło do przerwania naczyń krwionośnych i utraty krwi z łożyska naczyniowego, co doprowadziło do wykrwawienia wewnątrz i zewnątrz ustrojowego, skutkując śmiercią pokrzywdzonej, przy czym czynu tego dopuścił się mając w czasie popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania postępowaniem ograniczoną w stopniu znacznym,

to jest o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. zw. z art. 31 § 2 k.k.,

II. w okresie od 2002 daty bliżej nieustalonej do 13

września 2004 r. znęcał się fizycznie i psychicznie nad T. K. w ten sposób, że zadawał jej ciosy rękami w różne części ciała, wypowiadał do niej słowa obelżywe, przy czym czynu tego dopuścił się mając w czasie popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania postępowaniem ograniczoną w stopniu znacznym,

to jest o czyn z art. 207 § 1 k.k. zw. z art. 31 § 2 k.k.,

III. w okresie od kwietnia 2005r. daty bliżej nieustalonej do

dnia 08 stycznia 2010 roku w T. województwa (...), będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Lubelskim (sygn. akt II K 881/99) z dnia 28 marca 2000r. za umyślne przestępstwo podobne (art. 207 § 1 k.k.) na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, w ciągu 5 lat po odbyciu w całości orzeczonej kary w okresie od 13.09.2004r. do 13.04.2005r., znęcał się fizycznie i psychicznie nad T. K. w ten sposób, że zadawał jej ciosy rękami w różne części ciała, wypowiadał do niej słowa obelżywe, oraz zmuszał ją do opuszczania zajmowanego przez nich mieszkania, przy czym czynu tego dopuścił się mając w czasie popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania postępowaniem ograniczoną w stopniu znacznym,

to jest o czyn z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. zw. z art. 31 § 2 k.k.,

IV. w czerwcu 2009 r. daty dziennej nieustalonej T. województwa (...), będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Lubelskim (sygn. akt II K 881/99) z dnia 28 marca 2000r. za umyślne przestępstwo podobne (art. 207 § 1 k.k.) na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, w ciągu 5 lat po odbyciu w całości orzeczonej kary w okresie od 13.09.2004r. do 13.04.2005r., wypowiadał do P. K. groźby zabójstwa kierowane w stosunku do A. J., wzbudzając u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, przy czym czynu tego dopuścił się mając w czasie popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania postępowaniem ograniczoną w stopniu znacznym,

to jest o czyn z art. 190 § 1 w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. zw. z art. 31 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 25 października 2011 r. Sąd Okręgowy w Zamościu:

oskarżonego **M. K. (1)** uznał za winnego dokonania zarzucanych mu czynów:

- w punkcie I wyczerpującego dyspozycję art. 148 §1 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k. i w zw. z art. 31 § 2 k.k. z tym że ustalił, iż oskarżony działał w zamiarze ewentualnym przewidując, że jego działanie spowoduje śmierć pokrzywdzonej i godząc się na to, oraz ustalił, że odbycie przez oskarżonego kary 8 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne nastąpiło w okresie od 13 sierpnia 2004 r. do 21 lutego 2005 r.,

- w punkcie II wyczerpującego dyspozycję art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., z tym że ustalił, iż oskarżony znęcał się jedynie psychicznie nad T. K. w ten sposób, że wszczynał awantury domowe, podczas których wyzywał ją słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, oraz że czyn ten popełnił od 2002 r. daty bliżej nieustalonej do 13 sierpnia 2004r.

- w punkcie III wyczerpującego dyspozycję art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i w zw. z art. 31 § 2 k.k., z tym że ustalił, iż znęcanie fizyczne oskarżonego nad pokrzywdzoną polegało jedynie na jej popychaniu i szarpaniu za ubranie, oraz ustala, że odbycie przez oskarżonego kary 8 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne nastąpiło w okresie od 13 sierpnia 2004 r. do 21 lutego 2005 r.,

- w pkt. IV wyczerpującego dyspozycję art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k. i w zw. z art. 31 § 2 k.k. z tym, że ustalił, iż odbycie przez oskarżonego kary 8 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne nastąpiło w okresie od 13 sierpnia 2004 r. do 21 lutego 2005 r.,

i skazał oskarżonego:

- za czyn opisany w punkcie I na podstawie art. 148 § 1 k.k. na karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności,
- za czyn opisany w punkcie II na podstawie art. 207 § 1 k.k. na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,
- za czyn opisany w punkcie III na podstawie art. 207 § 1 k.k. na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,
- za czyn opisany w punkcie IV na podstawie art. 190 § 1 k.k. na karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. tak orzeczone jednostkowe kary pozbawienia wolności połączył i jako karę łączną orzekł wobec oskarżonego karę 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności,

na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej łącznej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okresy tymczasowego aresztowania w sprawie od 1 lutego 2010 roku do 10 listopada 2010 roku i od 9 kwietnia 2011 roku do 1 sierpnia 2012 roku;

zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. J. kwotę 4 123, 20 zł (cztery tysiące sto dwadzieścia trzy złote dwadzieścia groszy/ obejmującą należny podatek VAT w wysokości 763,20 zł (siedemset sześćdziesiąt trzy złote dwadzieścia groszy) tytułem należności za obronę z urzędu udzieloną oskarżonemu;

zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył w całości obrońca oskarżonego.

We wniesionym środku odwoławczym podniósł zarzut:

1/ błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym przewidując, że jego działanie spowoduje śmierć pokrzywdzonej albowiem: „osobiste doświadczenie oskarżonego, w którym sam doznał urazu głowy, w wyniku którego jego życie było zagrożone, czego oskarżony był świadomy, przemawia za tym, że oskarżony miał świadomość, iż

uderzając matkę ciężkim i twardym przedmiotem jakim był drewniany taboret, może spowodować jej śmierć” (str. 23 uzasadnienia), w sytuacji, w której ograniczona w stopniu znacznym zdolność do rozumienia znaczenia czynów i kierowania przez oskarżonego swym postępowaniem, a także dotychczasowe – i wieloletnie – naganne postępowanie M. K. (1) wobec swej matki, jak też i treść ustnej uzupełniającej opinii biegłego z dnia 1 sierpnia 2012 r. zgodnie z którą działanie oskarżonego nie doprowadziło do nagłej śmierci pokrzywdzonej wskazują, że M. K. (1) nie przewidywał, że zadawane ciosy mogą spowodować śmierć pokrzywdzonej i na to się nie godził,

2/ obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a w szczególności art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., poprzez dowolną ocenę dowodów polegającą na uznaniu, iż czyny oskarżonego z pkt II i III wyroku Sądu Okręgowego stanowiły dwa odrębne przestępstwa, w sytuacji, w której oskarżony podejmował swoje działania w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru,

3/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, iż oskarżony chciał by groźby wypowiedane w obecności P. K. dotarły do A. J. „bowiem powtarzał je wielokrotnie” (str. 12 uzasadnienia) w sytuacji, w której demonstrowana – w wąskim gronie – tylko wśród bliskich niechęć względem swej byłej małżonki nie świadczy, iż M. K. (1) obejmował swym zamiarem wolę przekazania groźby, a z całą pewnością żądania takiego nigdy nie wyrażał.

Powołując się na powyższe - skarżący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację obrońcy należy uznać za zasadną - o ile precyzuje on w pkt. 1 i 3 wywiedzionego środka odwoławczego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść.

Uchybienie o jakim stanowi przepis art. 438 pkt. 3 kpk ma miejsce wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego - nie odpowiada zasadom prawidłowego rozumowania. Błąd może stanowić wynik niepełności postępowania dowodowego /błąd braku/, bądź określonych nieprawidłowości w zakresie oceny dowodów /błąd dowolności/. Może być zatem wynikiem nieznanności określonych dowodów lub braku przestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ich ocenie /art./ 7 kpk/.

Jak dowodzi lektura apelacji - kontestując rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego **w zakresie czynu z pkt. I** – skarżący wadliwość rozumowania tegoż sądu upatruje w błędnym, jego zdaniem, uznaniu, iż stan zgromadzonego materiału dowodowego zezwalał na przyjęcie, że M. K. (1) zabójstwa dopuścił się działając z zamiarem ewentualnym.

W opinii autora środka odwoławczego okolicznościami wykluczającymi przyjętą formę umyślności była stwierdzona ograniczona poczytalność oskarżonego, jego naganne zachowanie wobec matki podejmowane od wielu lat oraz treść ustnej opinii biegłego D. B. który wskazał, że żadne z odniesionych przez pokrzywdzoną obrażeń samodzielnie nie doprowadziło do skutku w postaci jej zgonu.

Z uwagi na deficyty postępowania dowodowego i pozostający w opozycji do reguły art. 7 kpk brak należytej oceny dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa oraz nieuwzględnienie w procesie decyzyjnym prowadzącym do przyjęcia zamiaru ewentualnego wyjaśnień oskarżonego oraz świadków: Z. T., M. K. i J. M. – przytoczoną wyżej opinię autora apelacji na obecnym etapie procesu należy uznać za zdecydowanie przedwczesną. Niemniej jednak w zakresie ustalania postaci zamiaru - widoczne są istotne mankamenty w procedowaniu Sądu I Instancji.

Przede wszystkim, czego nie podnosi skarżący, ale co pozostaje w ścisłym związku z postawionym przez niego w pkt. 1 zarzutem – Sąd Okręgowy wbrew treści art. 442 § 3 kpk - nie uwzględnił wskazań sądu odwoławczego, który uprzednio uchylił wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania.

Lektura pisemnych motywów wyroku z dnia 27 marca 2012r. wydanego przez Sąd Apelacyjny w Lublinie w sprawie II AKa 13/12 prowadzi do przekonania, że właśnie problematyka prawidłowego ustalenia formy winy umyślnej stanowiła

główny powód cytowanego rozstrzygnięcia. W szczególności sąd ów uznał, że określone okoliczności ujawnione podczas postępowania – nie zostały przez sąd orzekający w I instancji w należyty sposób uwzględnione przy ustaleniu wszelkich kwestii posiadających wpływ na problematykę zamiaru oskarżonego.

Chodziło tu głównie o treści zawarte w sporządzonych na potrzeby postępowania opiniach biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii; nadto – o brak uwzględnienia przy wyrokowaniu charakteru zachowania się oskarżonego bezpośrednio po popełnieniu zarzucanego mu w pkt. I czynu /umycie pokrzywdzonej, przebranie jej w inne ubranie, okrycie, zawiadomienie pogotowia/.

Procedując powtórnie – co zostało już wyżej zasygnalizowane – Sąd Okręgowy nie ustrzegł się uchybienia tego samego rodzaju, co powoduje, że jego stanowisko w przedmiocie możliwości przewidywania przez M. K. (1) skutków swego działania - nie może zostać uznane za przekonujące.

Jakkolwiek sąd meriti posiadał w polu widzenia fakt ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności oskarżonego – to analiza zawartych w uzasadnieniu rozważań dowodzi, że odniesienie tego deficytu psychicznego ze wszystkimi jego konsekwencjami do kwestii ustalenia formy zamiaru – jawi się jako zbyt automatyczne i nie zostało poprzedzone gruntowną analizą wszystkich okoliczności posiadających znaczenie dla rozstrzygnięcia w tym przedmiocie.

W tym miejscu należy poczynić określone rozważania natury ogólnej.

Ustalenia w kwestii podmiotowej strony czynu nie odnoszą się do czynu i sprawcy in abstracto, lecz winny być odnoszone do konkretnego sprawcy i konkretnego czynu.

Ustawa w art. 9 § 1 kk w zakresie dotyczącym zamiaru wynikowego - określa zarówno stronę intelektualną /przewidywanie możliwości popełnienia czynu zabronionego/, jak i woluntatywną /godzenie się na jego popełnienie/. Ustalenie, że sprawca czynu miał realną możliwość przewidzenia określonego skutku przestępczego działania – nie można się odwoływać tylko do samej obiektywnej konieczności skutku, lecz niezbędna jest także ocena osoby samego sprawcy.

W szczególności takowej ocenie winien podlegać jego intelekt, właściwe mu psychofizyczne zdolności do oceny sytuacji, w jakiej się znajduje oraz do kojarzenia i przewidywania określonych skutków ludzkiego zachowania się. Bez uwzględnienia zatem kim jest sprawca i jakie ma możliwości intelektualne - nie sposób oceniać z punktu widzenia subiektywnego co wiedział on na pewno, a czego nie – a tym samym rozstrzygać w kwestii zamiaru z jakim działał.

Możliwości poznawcze człowieka są bowiem zawsze indywidualne i zależą od możliwości spostrzegania, zapamiętywania i procesów myślenia. Tym samym w sytuacji, gdy na podstawie wyjaśnień oskarżonego nie jest możliwe ustalenie w sposób nie budzący wątpliwości jego zamiaru – to dla prawidłowości tego elementarnego przecież ustalenia – sąd winien sięgnąć do najbardziej uchwytnych i widocznych elementów działania sprawcy – to jest okoliczności przedmiotowych /vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 I 2004r. IV KK 276/03 OSNwSK 2004/1/29, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 25 V 1995r. II Akr 145/95 OSA 1995/6/31/.

W psychologii przyjmuje się z kolei, że odbiór informacji jest szeroko uwarunkowany zarówno przez właściwości egzogenne /zewewnętrzne/, leżące poza samym podmiotem odbierającym informacje, jak również przez jego właściwości endogenne o charakterze osobowościowym.

W zakresie pierwszych - o selekcji informacji decyduje m.in. siła lub natężenie percypowanego bodźca, rodzaj i stopień złożoności zadania decyzyjnego, czy wreszcie cały kontekst i układ sytuacyjny w którym przebiegają i realizują się procesy poznawcze. W obrębie z kolei uwarunkowań osobowościowych – odbiór oraz selekcja napływających informacji zależy zarówno od stałych właściwości psychofizycznych podmiotu, jak i od chwilowych jego stanów czy napięć psychicznych. Przyjęta w psychologii ogólna zasada, że im silniejszy bodziec tym łatwiej go zauważyć – w odniesieniu do konkretnych przypadków ulega znacznemu ograniczeniu. Siła bodźca zależy bowiem nie tylko od jego własnej struktury, ale w równym stopniu od wrażliwości systemu nerwowego podmiotu reagującego na napływ

informacji. Z tego zatem powodu działanie bodźca może być silne przy wysokiej aktywności psychicznej podmiotu, nikłe zaś gdy reakcja następuje przy określonych deficytach podmiotu odbierającego /vide W. Łukaszewski : Osobowość – struktura i funkcje regulacyjne Warszawa 1974 s.88-89, T. Mędrzycki – Deformacje w spostrzeganiu ludzi Warszawa 1986 s.45, M. Borecka – Arctowa – Podejście psychologiczne – Metody badania prawa – red. A. Łopatka – Ossolineum 1973 s.94/.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należy iż przede wszystkim z wywołanej w sprawie opinii biegłego z zakresu psychologii /k. 823 - 825/ wynika, że oskarżony jest osobą charakteryzującą się niższą od przeciętnej sprawnością umysłową, a wynik jednego z testów wskazuje na pogranicze upośledzenia umysłowego. Wskazano także, że ma niski zasób wiadomości szkolnych i ogólnych. Biegły stwierdza co prawda, że rozumie on normy społeczne i ich znaczenie – ale ta konstatacja nie oddaje całokształtu problemu możliwości przewidzenia przez niego skutków swego działania.

Analogiczna sytuacja ma miejsce w odniesieniu do opinii biegłych z zakresu psychiatrii /k.808 - 809/. W sporządzonej opinii wskazują oni, iż oskarżony posiada niski zasób wiadomości, wolne tempo uczenia się i deficyty w zakresie pamięci bezpośredniej, że słabo rozumie normy społeczne /częściowo inna konkluzja niż w opinii psychologicznej/, oraz, że jego inteligencja szereguje się w przedziale niższym od przeciętnej.

Powyższe ustalenia sui generis byłyby w pełni wystarczające do uznania winy umyślnej oskarżonego co do np. występkę znęcania, gdyż nawet przy przyjęciu, że w słabym /jak wskazali psychiatrzy/, zakresie oskarżony rozumie normy społeczne – to charakter podejmowanych przez niego czynności sprawczych /używanie słów wulgarnych, szarpanie/ był tego rodzaju, że niewątpliwie oskarżony miał świadomość, że popełnia tego rodzaju przestępstwo. Opisane wyżej czynności bowiem nie tylko w aspekcie prawnym, ale w powszechnym odczuciu społecznym są bowiem absolutnie czytelne jako naganne i niedopuszczalne.

Innego rodzaju sytuacja ma natomiast miejsce w odniesieniu do czynu polegającego na zadawaniu uderzeń pokrzywdzonej określonymi przedmiotami.

Ten fragment przestępczej aktywności M. K. (1) był dla niego niewątpliwie rozumiany jako ewidentne naruszenie norm prawnych, ale rzecz jest w tym, że dla przypisania mu zawinienia w takim kształcie jak uczynił to sąd orzekający - niezbędne jest ustalenie ponad wszelką wątpliwość, że skutek swego zachowania w postaci śmierci pokrzywdzonej przewidywał i na to się godził.

W tej materii ocena już nie może być tak jednoznaczna jak w odniesieniu do naruszania nietykalności cielesnej czy kierowaniu słów obelżywych.

Jako argumenty optujące za pozytywną oceną stanu świadomości M. K. (1) w zakresie przewidzenia skutków działania – Sąd Okręgowy powołuje okoliczność, że oskarżony przeszedł poważny uraz głowy i z tego względu musiał mieć świadomość, że jest to dla życia bardzo ważny organ. .

Argumentacja ta w kontekście zebranego materiału dowodowego nie wydaje się wystarczająca. W istocie - oskarżony składając wyjaśnienia podczas rozprawy w dniu 5 VI 2012r. podał, że w 1998r. doznał obrażeń głowy i miał złamaną czaszkę. Wskazał nadto, że owe obrażenia były bardzo ciężkie, był nieprzytomny przez 9 dni i że jego życie było zagrożone.

Przytoczony wyżej fragment wyjaśnień M. K. (1) dowodzi jedynie, że miał świadomość, iż poważny uraz głowy /u niego złamanie czaszki/ mogło być zagrożeniem dla życia.

Zatem gdyby w istniejącym stanie dowodowym zostało ustalone, że rana głowy, jakiej doznała pokrzywdzona była tego rodzaju, że samoistnie stała się przyczyną zgonu / a więc wówczas niewątpliwie musiałaby zostać zadana z o wiele większą siłą/ - to cytowany wywód Sądu Okręgowego należałoby podzielić.

W rozpoznawanej sprawie sytuacja jest natomiast bardziej skomplikowana.

Co akcentuje sam sąd orzekający argumentując słusznie zresztą brak podstaw do przyjęcia zamiaru bezpośredniego – a mianowicie, że żaden z urazów jakich doznała T. K. nie był samodzielnie przyczyną jej śmierci i gdyby oskarżony chciał taki skutek osiągnąć – to niewątpliwie miał możliwość uczynienia tego. Co należy podkreślić podzielić powyższe stanowisko – gdyby jego zamiarem była chęć zabicia matki – mógł przecież osiągnąć ten cel bądź w drodze użycia w określony sposób dostępnych narzędzi /np. noży/, bądź zintensyfikowania siły urazów szczególnie w okolice newralgiczne dla życia /choćby w głowę/.

Tymczasem, nie tracąc z pola widzenia, że ciosy były rzeczywiście kierowane w takie właśnie rejony /głowa, klatka piersiowa/ - co już wyżej sygnalizowano - siła żadnego z nich nie była tego rodzaju, aby samodzielnie spowodować zgon.

Z dowodu z opinii (...) w B. wynika, że suma obrażeń jakich doznała pokrzywdzona posiadała status choroby zazwyczaj zagrażającej życiu, zaś powodem śmierci była niewydolność oddechowa – krążeniowa w przebiegu wstrząsu krwotocznego spowodowanego wielomiejscowymi uszkodzeniami ciała /k.451/.

Powyższe ustalenia co do charakteru i umiejscowienia obrażeń należało zatem w sposób niezwykle wnikliwy skonfrontować ze stanem wiedzy i psychiki oskarżonego.

Przede wszystkim brak jest rozważań dotyczących tego, czy jako osoba o określonych deficytach intelektualnych mógł przewidzieć, że w sytuacji, gdy nie zadał żadnego śmiertelnego w skutkach ciosu /a więc w swej świadomości nie podjął działania polegającego np. na bardzo silnym ugodzeniu nożem w okolice serca, czy też nie zadał ciosu w głowę z siłą ewidentnie obrazującą określony zamiar pozbawienia życia – a więc np. takiego który spowodowałby złamanie kości czaszki/ - miał on możliwość przewidzenia, że dopiero suma zadanych przez niego obrażeń może skutkować zgonem .

Dodać należy, iż liczne obrażenia były zlokalizowane w obrębie kończyn dolnych i górnych – a więc w miejscach gdzie nie znajdują się ważne dla życia organy.

Dodatkowo – brak jest rozważań w przedmiocie, czy osoba o poziomie umysłowym jaki stwierdzono u oskarżonego - jest w stanie wyciągać logiczne wnioski z dynamicznie rozwijającej się sytuacji.

To, że oskarżony na tyle rozumiał normy społeczne że niewątpliwie miał świadomość, że uderzanie drugiego człowieka jest naruszeniem prawa – nie podlega dyskusji.

W rozpoznawanej sprawie istotne natomiast jest to czy jego wiedza ogólna, zdolność przechowywania w pamięci określonych zdarzeń, wiadomości, a przede wszystkim umiejętności w zakresie wnioskowania i globalnej oceny sytuacji – były tego rodzaju, że mógł on przewidzieć skutek swego działania. Chodzi zatem o to, czy oskarżony, który od 2005r. naruszał nietykalność cielesną swej matki – a więc miał niewątpliwie obniżony próg wrażliwości, nigdy przedtem nie powodujący u T. K. tego rodzaju obrażeń, aby stanowiły zagrożenie jej życia – w istocie był zdolny w momencie inkryminowanego działania do uznania, że urazów jest zbyt dużo, aby pokrzywdzona mogła przeżyć.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, z uwagi na powołane wcześniej ustalenia co do relatywnie niegroźnego charakteru poszczególnych powstałych urazów - omawiana ocena winna dotyczyć możliwości oceny przez oskarżonego całokształtu jego działania, a nie tylko tego, że np. głowa jest organem newralgicznym – skoro rana głowy nie była *sui generis* przyczyną śmierci pokrzywdzonej.

W tej materii należało rozważyć wywołanie uzupełniającej opinii z zakresu psychiatrii lub psychologii celem zweryfikowania możliwości intelektualnych M. K. (1) w aspekcie wskazanym wyżej.

Co należy podkreślić i na co zwracał już uwagę Sąd Apelacyjny uchylając sprawę po pierwszym jej rozpoznaniu – Sąd Okręgowy procedujący aktualnie, czyniąc rozważania w przedmiocie zamiaru oskarżonego - pomija także tę

okoliczność, którą winien był ocenić zgodnie z wytycznymi sądu odwoławczego. Chodzi tu o sposób zachowania się oskarżonego po dokonaniu przestępstwa z pkt. I.

Jak wynika bowiem już choćby z powołanych judykatów – ocena motywacji oskarżonego i postaci zamiaru winna być oceniana w oparciu o wszelkie możliwe kryteria – w tym również okoliczności mające miejsce już po zaistnieniu czynu.

W sprawie niniejszej niewadliwie zostało ustalone, że po zejściu z dnia 8 I 2010r. M. K. (1) umył matkę, przebrał ją w czyste ubrania i zapudrował jej ranę na czole – gdyż taką metodę pamiętał jako swego rodzaju „zaopatrzenie medyczne” urazu.

Wskazane wyżej czynności miałyby niewątpliwie inną wymowę, gdyby w intencji osoby je wykonującej miały służyć zatarciu śladów przestępstwa. Tymczasem M. K. (1) nie pozbył się zakrwawionej odzieży, nie zmył śladów krwi ze ścian i narzędzi, czy wreszcie nie oddalił się z miejsca czynu - a więc tego rodzaju motywację należy w jego przypadku wykluczyć.

Jeśli dodatkowo zważy się, iż we wczesnych godzinach rannych wezwał on pogotowie ratunkowe i - jak wynika z zeznań jego żalogi /zeznania J. M. k.51-53, B. P. k.47-49 i M. K. k.173/ – był bardzo zaskoczony i zdziwiony informacją, że matka nie żyje – to powołane fakty winny stanowić przedmiot wnikliwej analizy sądu orzekającego – a tego nie uczyniono.

Postać zamiaru z jakim dany sprawca popełnia przestępstwo bezspornie należy do elementarnych kwestii posiadających wpływ na charakter jego odpowiedzialności karnej oraz jej zakresu. Ustalenia w tym przedmiocie winny stanowić bardzo ważny element procesu decyzyjnego sądu, szczególnie gdy chodzi o postać zamiaru wynikowego i to w stosunku do osoby ze znacznymi deficytami w sferze poznawczej.

Tego rodzaju analizy Sąd I Instancji zaniechał, sprowadzając ją do lakonicznej argumentacji nie uwzględniającej specyfiki tak sfery psychicznej i intelektualnej M. K. (1), jak i ujawnionych w sprawie okoliczności co do charakteru obrażeń, siły z jaką poszczególne ciosy zostały zadane, czy wreszcie ich indywidualnego wpływu na zgon pokrzywdzonej. Finalnie zatem argumentacja sądu zaprezentowana została bez próby dowiedzenia, czy potencjał intelektualny oskarżonego zezwalał nie na rozpoznanie czy narusza on prawo – bo to jest oczywiste, ale na to, aby dostrzec związek przyczynowy pomiędzy liczbą zadanych obrażeń /bo wydaje się że elementem fundamentalnym była ilość urazów i spowodowany nimi wstrząs krwotoczny, a nie to, że każde z nich było w sposób autonomiczny zagrażające życiu/, a możliwością przewidzenia skutku w postaci śmierci w konsekwencji ich zadania.

Należało zatem wnikliwie rozważyć, czy wszelkie ujawnione okoliczności optują za przyjęciem, że dopuścił się on czynu z art. 148 § 1 kk działając z zamiarem wynikowym, czy też istnieją przesłanki do przyjęcia, że M. K. (1) działał jedynie z zamiarem spowodowania obrażeń ciała o jakich stanowi przepis art. 156§ 1 pkt. 2 kk, a śmierć pokrzywdzonej była skutkiem, którego przewidzieć nie był w stanie /§ 3 cyt. przepisu/.

Zaniechanie wskazanego wyżej sposobu procesowania już choćby w drodze szczegółowego przesłuchania biegłych psychiatrów i psychologa – powoduje, że konkluzja sądu w przedmiocie postaci zamiaru oskarżonego nie może zostać uznana za miarodajną, gdyż zaistniał ewidentny błąd braku. Uchybienie to z oczywistych względów nie mogło zostać konwalidowane na etapie postępowania odwoławczego, co powoduje, że Sąd Apelacyjny zobligowany był do uchylecia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sformułowany przez autora apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych okazał się zasadny także w odniesieniu do czynu przypisanego M. K. (1) w pkt. IV, jakkolwiek przede wszystkim z powodów odmiennych niż wskazuje to skarżący.

Rzeczą wtórną jest bowiem analizowanie, czy oskarżony chciał, by groźby wypowiedane w obecności P. K. pod adresem A. J. dotarły do tej ostatniej – w sytuacji, gdy zgromadzony na obecnym etapie postępowania materiał dowodowy nie jest wystarczający dla kategorycznego przyjęcia, czy w istocie jakakolwiek groźba w rozumieniu przepisu art. 190 § 1 kk została przez M. K. (1) wyartykułowana.

Lektura pisemnych motywów wyroku prowadzi bowiem do konkluzji, że sąd przypisał oskarżonemu jednorazowe działanie mające miejsce w czerwcu 2009r. a polegające na kierowaniu pod adresem A. J. groźby zabójstwa. Jako dowód w tym zakresie zostały wskazane zeznania P. K. z k. 856.

Ze znajdujących się tam zeznań tego świadka istotnie wynika, że we wskazanym wyżej czasie oskarżony miał powiedzieć, że zabije swą byłą żonę, że jej nienawidzi i jest jego wrogiem.

Rzecz jest jednak w tym, że poza zakresem rozważań sądu znalazły się chronologicznie pierwsze złożone w niniejszym postępowaniu zeznania P. K. /k.100/, gdzie wskazała ona, że „...wujek zawsze powtarzał, że jego celem jest wymiana mieszkania i zniszczenie tej k...jego byłej żony. **Ja nie słyszałam osobiście jak komuś groził.** Wujek chwalił się, że groził sąsiadowi (...), że go zabije...”.

Analiza treści powyższej depozycji świadka wskazuje, że zeznając po raz pierwszy, a więc niewątpliwie najbardziej spontanicznie – P. K. przede wszystkim nie wskazała konkretnego zdarzenia z czerwca 2009r. podczas którego miała być groźby pod adresem A. J. usłyszeć, ograniczając się do stwierdzenia, że „wujek zawsze powtarzał”; po wtóre – z zeznań tych nie wynika, aby padła groźba zabójstwa - świadek mówi tylko o „zniszczeniu” byłej żony oskarżonego.

Symptomatyczna jest także dalsza część wypowiedzi P. K., która wskazała, że nigdy osobiście nie słyszała aby oskarżony komuś groził. Składając kolejne zeznania, znajdujące się na k.856, dodała dwie nowe okoliczności – a więc, że oskarżony mówił, że zabije swą byłą żonę oraz zaprezentowała swój wniosek, że w jej ocenie M. K. (1) chciał żeby ta groźba dotarła do A. J., gdyż „...wielokrotnie wypowiadał takie groźby w obecności innych, nawet przypadkowych osób”.

Już tylko pobieżna analiza zeznań złożonych po raz pierwszy /k.100/ i tych ostatnich wskazuje, że zawierają one bardzo istotne różnice.

Przesłuchiwana przed sądem podczas pierwszego rozpoznania sprawy /k.1022-1023v/ - świadek potwierdziła zarówno cytowane zeznania z k. 100-105 jak i te z k. 855-857. Dodała jednocześnie, że „były takie słowa z ust M. K. (1), że zabije swoją żonę ale uważam, że było to powiedziane w nerwach..”

Zarówno sąd rozpoznający sprawę uprzednio, jak i aktualnie procedujący - nie podjął żadnych czynności procesowych celem wyjaśnienia bardzo istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności za czyn z art. 190 § 1 kk sprzeczności w relacjach P. K..

Z cytowanych zeznań złożonych na rozprawie wynika bowiem, że świadek potwierdziła dwie sprzeczne ze sobą relacje w zakresie po pierwsze tego czy w ogóle kiedykolwiek słyszała groźby kierowane przez M. K. (1), a po wtóre – jakie w istocie słowo za ową groźbę zostało przez nią uznane – a więc czy zostało użyte słowo „zniszczy” czy „zabije”. O ile interpretacja drugiego z nich nie budzi wątpliwości, że mogą być uznane za groźbę, o tyle konotacja słowa „zniszczy” taka jednoznaczna już nie jest.

Przytoczone wyżej fragmenty zeznań P. K. dowodzą, że w trakcie trwania postępowania one w oczywisty sposób ewoluowały i rolą sądu było ustalenie w drodze wezwania świadka do wyjaśnienia istniejących sprzeczności, czy była to sprzeczność pozorna czy rzeczywista. W szczególności czy były one wynikiem wyłącznie doprecyzowywania i skonkretyzowania swych wypowiedzi przez świadka, czy też podawaniem faktów, które w istocie nie miały miejsca.

Istotne będzie także ustalenie z jakiego powodu, skoro odebrała zachowanie oskarżonego jako oczywiste kierowanie gróźb zabójstwa pod adresem A. J. /jak to wskazała w zeznaniach znajdujących się na k.856 i 1022-1023/ - nie zasygnalizowała tego jakże istotnego faktu w swych pierwszych relacjach, gdzie zeznawała tylko o „zniszczeniu” byłej żony, twierdząc jednocześnie że nie słyszała aby oskarżony komuś groził.

W kontekście oceny waloru dowodowego omawianych zeznań istotne było także uzyskanie od świadka wyjaśnienia z jakiego powodu, skoro odebrała owe sformułowanie jako groźbę zabójstwa pod adresem byłej żony oskarżonego

– zdecydowała się o tym powiadomić potencjalną osobę zagrożoną dopiero upływie 7 miesięcy i to praktycznie z inicjatywy swej matki. Wyjaśnienie powyższych kwestii nie zostało wszakże przez Sąd I Instancji dokonane.

Znaczne wątpliwości budzą treści wynikające z relacji P. K. także w kontekście zeznań A. J. i M. K. (3).

A. J. zeznając w postępowaniu przygotowawczym /k.162-167/ podała, że o groźbach zabójstwa kierowanych pod jej adresem przez oskarżonego dowiedziała się w dniu 14 I 2010r. od M. K. (3), która z kolei powołała się na to, że takiej treści zeznania złożyła w tym dniu P. K., która poinformowała o powyższym swoich rodziców. Rzecz jest jednak w tym, że w dniu 14 I 2010r. P. K. w swych relacjach nie podała, że miało paść słowo „zabije”.

Zeznając po raz kolejny /k.852-854/ A. J. ponownie wskazała, że niejako podstawowym źródłem tej informacji była P. K..

M. K. (3) nie była przesłuchiwana podczas śledztwa; dowód z jej zeznań został dopuszczony dopiero na etapie pierwszego postępowania jurysdykcyjnego.

Podczas przesłuchania na rozprawie /k.1315v-1316v/ podała ona, że oskarżony zawsze podczas ich spotkań poruszał temat swej byłej żony i zawsze mówił, że ją „załatwi”.

Ta część depozycji jest zbieżna z relacją P. K. znajdującymi się na k. 100.

Wyjaśnienia wymagało zatem z jakiego powodu M. K. (3) nie uznała za stosowne powiadomić potencjalnej ofiary daleko przed terminem złożenia przez jej córkę zeznań w prokuraturze w dniu 14 I 2010r., skoro uznawała tego rodzaju sformułowania za niepokojące; po wtóre – skoro tego rodzaju zachowania oskarżonego miały miejsce wcześniej – to z jakiego powodu świadek poinformowała A. J. bezpośrednio po uzyskaniu informacji od własnej córki, że złożyła określonej treści zeznania.

Wszelkie podniesione wyżej kwestie wymagają bardzo precyzyjnego zweryfikowania w drodze dokładnego przesłuchania P. K., A. J. i M. K. (3) i ewentualnych konfrontacji, gdyż ustalenie co w istocie powiedział w odniesieniu do A. J. oskarżony w czerwcu 2009r. będzie determinowało jego odpowiedzialność za występki z art. 190 § 1 kk.

Brak wykonania powyższych czynności przez sąd meriti powoduje, że oparcie ustaleń w zakresie czynu z pkt. IV na sprzecznych dowodach świadczy o ewidentnym naruszeniu normy art. 7 kpk i przesądza o tym, że dokonana ocena nosi cechy dowolności. W konsekwencji – za prawidłowe nie mogą zostać uznane ustalenia faktyczne u podstaw których leżała właśnie taka ułomna ocena dowodów.

Pomijając wykazane wyżej mankamenty w procedowaniu – zasygnalizować należy, iż sąd orzekający dopuścił się błędu logicznego uzasadniając, że oskarżony miał pełną świadomość tego, że artykułowane przez niego groźby dotrą do A. J..

Jako argument to potwierdzający sąd powołała **fakty wielokrotnego powtarzania** tychże groźb /vide str.12 pisemnych motywów wyroku/. Sąd Okręgowy jednocześnie nie sprecyzował w poczynionych przez siebie ustaleniach faktycznych, czy owa „wielokrotność” dotyczyła tylko tego jednego zdarzenia w czerwcu 2009r. o którym na k. 856 zeznawała P. K. – a więc, czy miał wielokrotnie powtarzać te groźby podczas tego jednego spotkania z P. K., czy też sąd przyjął, że takie zachowania miały miejsce także w innych datach.

Jeśli tak – to z kolei ustalenia faktyczne i rezygnacja z zakwalifikowania czynu z pkt. IV jako popełnionego w warunkach art. 12 kk /co uczynił w akcie oskarżenia prokurator/ - może optować za tym, że sąd przyjął za udowodniony tylko jeden przypadek kierowania groźb /powodów zmiany kwalifikacji prawnej poprzez rezygnację z przyjęcia działania w warunkach czynu ciągłego - nie wyjaśnił w uzasadnieniu wyroku/.

Zatem powoływanie się w kontekście ustalania zamiaru sprawcy na wielokrotność działań - w sytuacji procesowej, gdy /co należy wnioskować tak z przyjętej kwalifikacji prawnej jak i ustaleń faktycznych/ - zostało przypisane oskarżonemu tylko jednostkowe działanie – było niedopuszczalne. Powyższe uchybienia tak w zakresie oceny

dowodów, jak i prawidłowości ustaleń faktycznych, czy wreszcie mankamentów argumentacji zawartej w pisemnych motywach wyroku co do kwestii związanych z oceną zamiaru oskarżonego w zakresie popełnienia występku z art. 190 § 1 kk - nie mogły zostać konwalidowane na etapie postępowania odwoławczego, stąd konieczność uchylecia zaskarżonego orzeczenia również w tej części.

Odnosząc się natomiast do zarzutu zawartego w pkt.2 apelacji - to stwierdzić należy, iż jest on niezasadny.

Przede wszystkim, o ile skarżący kwestionuje prawidłowość rozstrzygnięcia i uznaje, że sąd winien przyjąć, że M. K. (1) dopuścił się jednego czynu z art. 207 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, a nie dwóch występków jak przyjął to sąd w wyroku – to sprecyzowanie zarzutu obrazy art. 7 KPK i art. 424 § 1 pkt. 1 KPK - jest całkowicie chybione.

Po pierwsze - pewne wątpliwości z punktu widzenia sytuacji procesowej oskarżonego budzi możliwość postulowania w środku odwoławczym skierowanym na jego korzyść przyjęcia działania z góry powziętym zamiarem w sytuacji, gdy oskarżony w ogóle nie przyznaje się do winy. Po wtóre – o ile autor apelacji uważa, że sąd winien był uznać działania przypisane w pkt. II i III wyroku za jeden czyn – to winien sformułować zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, nie zaś obrazy wskazanych w środku odwoławczym przepisów postępowania, tym bardziej, że skarżący w istocie nie wskazuje na czym owa obraza miałyby polegać.

W tym miejscu należy jedynie podnieść, że w kontekście tego, że oskarżony przez okres kilku miesięcy był pozbawiony wolności i co oczywista - we wskazanym okresie akty znęcania się nad T. K. miejsca nie miały – konstrukcja uregulowana w art. 12 kk zastosowania mieć nie może.

Podnosząc formalnie wadliwie nazwany i merytorycznie niezasadny zarzut – obrońca pomija inne istotne uchybienie sądu orzekającego, którego dopuścił się procedując w zakresie występku znęcania przypisanego w pkt. III.

Sąd Okręgowy bowiem dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść.

Jak wynika tak z treści wyroku, jak i jego uzasadnienia - sąd uznał, że inkryminowane działanie M. K. (1) miało miejsce w okresie od miesiąca **IV 2005r. do 8 I 2010r.**

Tymczasem z zeznań córki pokrzywdzonej A. W. wynika jednoznacznie, że w miesiącach **październik – listopad 2009r.** T. K. nieprzerwanie przebywała u niej /vide zeznania k. 20v, k.994/.

Nadto – analiza dokumentu w postaci karty informacyjnej leczenia szpitalnego wydanej przez (...) Wojewódzki Szpital (...) /k.10 akt sprawy/ dowodzi z kolei, że pokrzywdzona była w nim hospitalizowana w okresie **8 VIII 2009 r. – 4 IX 2009 r.**

Jak wskazują poczynione przez sąd meriti ustalenia – powyższe okoliczności pozostawały poza zakresem tak ustaleń jak i rozważań sądu. W szczególności nie zostało ustalone, czy także w tych okresach oskarżony kontaktował się w jakiegokolwiek formie z matką i czy podejmował wobec niej działania noszące cechy znęcania, a jeśli nie – to włączenie wskazanych przedziałów czasowych do przestępczej aktywności M. K. (1) objętej pkt. III wyroku – było na obecnym etapie postępowania całkowicie nieuprawnione.

Nie wymaga odrębnego dowodzenia, że długość okresu w jakim zostało popełnione przestępstwo posiada elementarny wpływ na społeczną szkodliwość czynu, a w efekcie na kwestie związane z wymiarem kary.

Mając zatem na uwadze powołane argumenty – sąd odwoławczy zobligowany był do uchylecia wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd winien wziąć pod uwagę wszelkie kwestie podniesione w niniejszym uzasadnieniu. Co do czynu z art. 148 § 1 kk – winien przede wszystkim ustalić, czy istnieją przesłanki do uznania, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym.

W tej materii sąd dokona powyższej oceny w oparciu o wszelkie ujawnione w sprawie okoliczności tak związane z samym popełnieniem czynu /a więc sposobem działania oskarżonego w trakcie czynu, charakteru i umiejscowienia zadawanych ciosów, używanych do tego narzędzi/, jak i jego zachowania bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa – a więc fakt umycia pokrzywdzonej, przebrania jej w czyste ubrania, przykrycie jej kocem, wezwania pogotowia/.

Nadto – sąd winien dokonać bardzo wnikliwej oceny wywołanych na potrzeby niniejszego postępowania opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii /oraz rozważyć konieczność ich dodatkowego przesłuchania/ - w kontekście zbadania predyspozycji psychicznych M. K. (1) do przewidzenia skutku swego działania.

Ocena ta winna zostać dokonana nie tyle w odniesieniu do samego faktu rozpoznania przez oskarżonego znaczenia czynu i możliwości pokierowania swoim postępowaniem, a więc problematyki związanej z możliwością ustalenia, czy oskarżony z uwagi na stan swej poczytalności w ogóle popełnił przestępstwo – bo w tym zakresie opinie są jednoznaczne. Ma ona służyć przede wszystkim ich uszczegółowieniu i ustaleniu możliwości i predyspozycji intelektualnych oskarżonego do przewidzenia przez niego konkretnego skutku, jakim było w niniejszej sprawie zaistnienie śmierci pokrzywdzonej w konkretnych, ustalonych okolicznościach, uwzględniając ewidentne, stwierdzone u M. K. (1) deficyty w sferze psychicznej.

Odnosnie natomiast czynu z art.190 § 1 kk – to należy przesłuchać P. K. celem wyjaśnienia wszelkich sprzeczności w jej relacjach zasygnalizowane w niniejszym uzasadnieniu, a także w celu wyjaśnienia tychże – ponownie przeprowadzić dowód z zeznań M. K. (3) i A. J..

Przede wszystkim ustalenia wymagało będzie to, jakiego sformułowania użył oskarżony manifestując swoje negatywne zamiary w stosunku do byłej małżonki .

Po dokonaniu powyższego sąd winien przeprowadzić wnikliwą ocenę prawną działania oskarżonego w kontekście występowania znamion z art. 190 § 1 kk, a przede wszystkim zamiaru z jakim działał. W tej materii aktualność swą zachowują uwagi dotyczące deficytów intelektualnych M. K. (1).

Nie bez znaczenia dla omawianej kwestii pozostaje także posiadana przez niego wiedza np. co do częstotliwości kontaktów P. K. z A. J., a tym samym świadomości co do możliwości dotarcia gróźb do ich adresatki.

Z dotychczasowych ustaleń wynika bowiem, że kontakty te były bardzo sporadyczne – o potencjalnej groźbie z czerwca 2009r. P. i M. K. (3) poinformowały pokrzywdzoną dopiero w dniu 14 I 2010r.- i istnieją znaczne podstawy do przyjęcia, że wyłącznie z powodu podejrzenia oskarżonego o zabójstwo matki.

Co do czynu z pkt. III - sąd winien przeprowadzić wszelkie dowody niezbędne dla możliwości przypisania lub wykluczenia faktu popełnienia przez oskarżonego występku znęcania we wskazanych wyżej okresach, gdy jego matka przebywała poza domem.

Pozostałe dowody, nie posiadające wpływu na uchylenie orzeczenia – mogą zostać ujawnione w trybie art. 442 § 2 kpk.

Mając zatem na uwadze podniesione okoliczności – Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 2 kpk orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.